

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nieparełowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

we wtorek

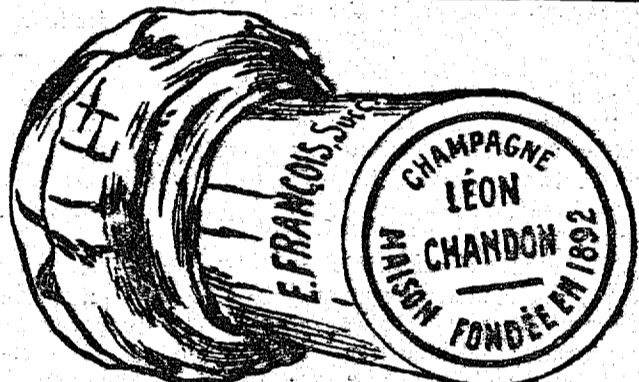
„Demon ziemi” wstęp znakom. artysty R. Żelazowskiego

we środę

„Orle”



Cegielniana Nr. 63.



Przedst. F. JANKOWSKI, Warszawa.

1282-12

Inżynier

z kapitałem 10,000 rubli otrzyma zastępstwo specjalnej angielskiej marki Samochodów na całą Rosję.

Prócz tego inne zyskowne zastępstwa Zyski pewne i świetna przyszłość Oferty sub „Inżynier” w administracji N. G. Ł., ul. Przejazd № 1.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopiętne i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretrokopia). Przyjmuje od 9 do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

Menopol — Mefistofelesem.

Dn. 23 b. m. w Petersburgu rozpoczęły się rozprawy o projektowanych zmianach i uzupełnieniach w przepisach rządowych o sprzedaży napojów wysokowych.

Hr. Witte wyjaśnił, że monopol wódczany wprowadzony został dla walki z pijaństwem. W 8 dziesiąt lat ub. st. Rosja jęczała pod wpływem rujnującego i nieumiarkowanego użycia wódki, najgorszego przytem gatunku.

Zwoływano różne komisje, między innymi i jedną wielką, przewzaną „parlamentem pijanym”. Projektowane środki były paljatywami, postanowione przeto okrutne narzędzia eksploatujące namiętność ludu odebrać z rąk prywatnych i oddać je w ręce państwa.

Reforma ze strony gospodarczej

w zupełności usprawiedliwiła pokładane nadzieje, ale co do celu zmniejszenia wielkiego nięszczęścia narodowego, wyniki okazały się obecnie bardzo smutne.

W samym początku po wprowadzeniu monopolu raporty władz miejscowych stwierdzały dobroczynne skutki tej reformy, ale w czasie zawieruchy obraz znacznie się zmienił.

Cel reformy zeszedł na ostatni plan, a na pierwszy wystąpiło wy-pompopywanie z narodu pieniędzy do skarbu za pomocą monopolu.

Jednocześnie z zaprowadzeniem monopolu przeprowadzono trzy prawa, mające na celu walkę z pijaństwem, a mianowicie: kuratorjum trzeźwości; kary za przekroczenia przepisów o sprzedaży trunków i kary za pijaństwo.

Prawa te należało rozwijać, w braku jednak doświadczenia nie są one stosowane, albo są stosowane tylko dla formy.

Podczas wojny z monopolu zrobiono instytucję do wyciśnięcia jak największych pieniędzy.

Dało to cudowne wyniki. Dochód z monopolu prawie się podwoił, zwiększany przez 10 lat o pół miljarda. Dla zorientowania się w tej kwocie mówca przytoczył, że cały budżet ministerjum oświaty wynosi 160 milionów. Naród wydaje rocznie na wódkę miliard, a państwo razem z ziemstwami i miastami wydaje na oświatę około 300 milionów. Minęły wojna i zawierucha rewolucyjna, przeszło t. zw. uspokojenie.

Od tego czasu wiele się stało na szerokim świecie. W Europie powstały dwa królestwa. Wielkie Chiny stały się rzeczpospolitą, półwysp

Bałkański wstrząsnął się krwawo. W Anglii i Ameryce zasadniczo zmieniły się w porządku prawodawczym wszystkie podstawy życia finansowego i ekonomicznego. Otwarto kanał Panamski.

Cóż zrobiono w Rosji z tem strasznym nięszczęściem? Nic zupełnie. Zrodziło się nowe nięszczęście — chuligaństwo, prawne dziecię pijaństwa. Ale natomiast dochód z monopolu zaczął rosnać olbrzymio, stanowiąc około 26 procent dochodów zwyczajnych i odgrywając w gospodarce państwowej rolę Mefistofelesa.

Mowa hr. Wittego sprawiła silne wrażenie.

Zasadniczo jednak cała ta sprawa przedstawia się w sposób, o którym wspomina „Riecz” (Nr. 9).

Projekt prawa o walce z pijaństwem był dawno powzięty. Swego czasu rozprawiano o nim wiele. Aliści komisja Rady państwa tak go „poprawiła”, że pozostały z niego, jak z kozy w bajce, jeno różki i nóżki. System sprzedaży spirytualjów ma pozostać nietknięty; Rada państwa zgadza się tylko na pewne zmiany, które w istocie rzeczy niczego nie zmieniają.

Z prasy zagranicznej.

„Vorwärts” o polityce antypolskiej.

„Vorwärts” zamieścił artykuł pod nagłówkiem: „Panama polityki antypolskiej”. Na wstępie, zwróciwszy uwagę na miljardy roztrwonione na wytipienie polaków, podkreśliła, że w dziedzinie polityki antypolskiej zanotować należy nowe objawy, które zasługują na największą uwagę opinii publicznej, gdyż dowodzą bezdennej korupcji w systematycznym prześladowaniu całego narodu nawet takim ludziom, którzy dotychczas zwykli byli mówić o dziele kulturalnem na wschodzie.

„Vorwärts” zwraca również uwagę na przemówienie posła Korfantego w sejmie pruskim o stosunkach rusińsko-halaskich i podaje je niemal w całej rozciągłości. Zwraca uwagę, że nikt nie odważył się zaprzeczyć wywodom posła Korfantego.

Artykuł swój „Vorwärts” kończy tak: „Jeśli poseł Korfanty ze wszystkiego tego wysnuł wniosek, że w polityce antypolskiej cel uświęca środki, że polityka ta jest zwozem praktycznego stosowania niemoralnych zasad Machiawella, to trzeba mu przyznać

rację. My się naturalnie nie oburzamy na to że rusini galicyjscy walczą przeciwko ich „ciemieżcom” polskim, i robotnikom rusińskim bynajmniej nie robimy zarzutu z tego że urządzają strajki rolne. Ale pozostanie to cennym dokumentem prusko-narodowej polityki, że ci sami ludzie w Niemczech, którzy odmawiają naszym robotnikom roli, prawa koalicji, którzy każdą opozycyjną działalność robotników i polaków chcieliby wyniszczyć ogniem i mieczem, w zaprzyjaźnionej Austrii popierają te same dążności.”

Zgon Augusta Rodin'a.

Telegramy z d. 24 b. m. przystosły z Paryża wiadomość smutną. Umarł August Rodin — najoryginalniejszy współczesny rzeźbiarz francuski.

Urodzony w r. 1840 w Paryżu, był August Rodin najpierw uczniem rzeźbiarza fauny Baryego.

W r. 1875 wystąpił Rodin po raz pierwszy w salonie paryskim z bustem budowniczego Garniera i po udanym tym debiucie w r. 1877 zdobył pierwszy tryumf swój por sagiem nagiego człowieka, upostaciowania ery żelaznej, który od razu wyróżnił się niezwykłą energią w pojęciu oraz śmiałością charakterystyki w plastyce wykonania.

Posag ten zwrócił uwagę powszechną francuskiego świata artystycznego i w odlewie brązowym państwo nabyło go do paryskiej galerji Luxemburskiej, kopja zaś zajęła poczesne miejsce w berlińskiej „National Galerie”.

W r. 1881 Rodin stworzył potężną postać św. Jana Chrzciciela i drugą wielce oryginalną Danaidy, które również powiększyły arendziele muzeum Luxemburgu.

Daleko i zaszedł Rodin w śmiałości realizistycznego traktowania rzeźby w niektórych wykonanych później grupach swoich jak: „Stworzenie człowieka” (w r. 1881) w słynnym „Pocałunku” lub „Wezwaniu do broni”.

Jego najważniejszym jednak i największym dziełem w pomyśle i wykonaniu (1889 r.) są głosi na świat cały „Les Bourgeois de Calais”, grupa wielka obywateli tego miasta portowego, pamiętnych bohaterską obroną podczas oblężenia anglików w r. 1347. Wspaniały jest także pomnik Wiktora Hugo w Panteonie.

August Rodin potęgą swego talentu oddziaływał na młode współczesne pokolenie rzeźbiarskie, wśród którego zyskał legjon fanatycznych wielbicieli i uczniów, stwarzając zupełnie odrębną „szkołę” indywidualności rzeźbiarskiej.

Nietylko sztuka francuska, ale i wszechświatowa poniosła ze śmiercią Augusta Rodina wielką stratę.

Informacje.

Nowe przepisy o górnictwie.

Departament górniczy opracował projekt prawa, dotyczący zobowiązań przemysłowców górniczych Królestwa Polskiem.

Najważniejsze znaczenie ma przepis, zobowiązujący górników, poczynając od drugiego roku od chwili otrzymania konsensu, do wydatkowania na urządzenie kopalni pewnej z góry określonej normy aż do ukończenia wspomnianych urządzeń.

Normy te dotyczą również ilości wytwórczości i powinny być proporcjonalne do ilości zajętej przestrzeni i będą opracowywane przez zjazd górników Królestwa, a następnie przedstawiane wraz z opinią zachodniego zarządu górniczego do zatwierdzenia ministrowi handlu i przemysłu, który będzie miał prawo zatwierdzać je na lat 10.

Melioracje rolne.

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu zasadniczo zgodziła się z wnioskiem naczelnika głównego urzędu do spraw rolnictwa i urządzania gruntów, by przeprowadzić na pamiętną „jubileuszu dynastji w szerokim zakresie” oboty melioracyjne.

Na rachunek tych robót w najbliższym pięcioleciu (1915 — 1919) główny urząd do spraw rolnictwa projektuje wyznaczyć 150 milj. rb.

Za te pieniądze można będzie doprowadzić do stanu kulturalnego z górą 1,800,000 dziesięcin nieużytków.

Paszporty zagraniczne dla rezerwistów.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozstało gubernatorom okólnik, w którym zaleca, aby przy wydawaniu paszportów szeregowcom rezerwy zaznaczać na paszportach, że właściciel ich należy do rezerwy.

Z za kordonu.

— Akademia górnicza w Krakowie. Sprawa utworzenia Akademji górniczej w Krakowie postępuje szybko naprzód: projekt budowy gmachu przez sąd konkursowy jest przyjęty i odesłany do ministerjum robót publicznych. Z wniosą ma się rozpocząć budowa. Stypendja niektóre dla kandydatów sił nauczycielskich są już rozdane, a za kilka miesięcy ma nastąpić obsadzenie katedr. W dalszym ciągu rozpatrzono sprawę zwołania przyszłego zjazdu polskich górników i hutników i wybrano komitet, który ma rozpocząć prace przygotowawcze.

— Wiec polski w Ostrawie Morawskiej. W domu Polskim w Ostrawie Morawskiej odbył się obrzymi wiec polski, na który przybył, między innymi, poseł do sejmu morawskiego, socjalista czeski, Brocken. Wiec postanowił wysłać do sejmu krajowego w Bernie morawskim rezolucję, domagającą się zmiany ordynacji wyborczej w Morawji tak, aby dla ludności polskiej utworzony był osobny polski kataster wyborczy w kurji powszechnej.

A. CZECHOW.

36)

Tłumaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Ty masz jakąś manję ujmować się za podobnymi panami. Ale ja już postanowiłem być bezlitosnym względem niego. Dziel postać mu pieniądze i poprosiłem aby opróżnił miejsce dla innego. Ciężkość moja już się wyczerpała.

Zrozumiałem, że byłoby zbytecznym przekonywać hrabiego, że jest niesprawiedliwym, niepraktycznym i głupim.

Po pięciu dniach dowiedziałem się, że Urbienin z synem—gimnazystą i córeczką przeniósł się do miasta. Mówiono mi, że jechał tam pijany, pół martwy i że dwa razy spadł z bryki. Gimnazysta i Sasza całą drogę płakali.

Niedługo po wyjeździe Urbienina, mimo swej woli, musiałem być u hrabiego. Z hrabiowskich stajen złodzieje skradli kilka drogich siodła, dano znać o tem sądzemu śledczemu i ja volens-nolens musiałem jechać.

Hrabiego zastałem pijanego, w złym humorze. Chodził po wasy tkich pokojach:

— Zamężę ja się z tą Olga — rzekł, machnąwszy ręką. — Rozścisła się na mnie dziś rano, groziła, że się utopi, posła gdzieś i jeszcze jej niema. Wiem, że się

Następnie rezolucja domaga się zmiany ustawy krajowej o używaniu języka państwowego i żąda uznania za język urzędowy języka polskiego. Poseł czeski, Brocken, oświadczył, że przyłącza się do powyższych życzeń i przyrzeka złożyć w sejmie morawskim wniosek o utworzenie sieci szkół polskich na Morawach. Wybrano również deputację która ma przedstawić żądanie powyższe namiestnikowi Moraw, marszałkowi i posłom sejmowym.

— Rada narodowa. Na posiedzeniu poznańskiej Rady narodowej stwierdzono, że wpłynęło dotychczas ze składek 90,500 marek, wydano zaś 10,000 m. Etat na rok 1914-szy ustanowiono w sumie 60,000 mar. w tem 34,000 na oświatę. Ustanowiono sekretarjat także w Westfalji.

Z Cesarstwa.

— Sprawa pułkownika Jewieckiego. Petersburski sąd okręgowy ogłosił w ostatniej formie wyrok w sprawie pułkownika Jewieckiego, oskarżonego o zabójstwo kochanki, Serocyńskiej. Do skazanego zastosowano najwyższy stopień kary: zamiast więzienia poprawczego wyznaczono mu — ciężkie roboty. Jewieckij skargi kasacyjnej nie podaje.

— Wypędzenie Tołstoj z Jasnej Polany. W Rosji jest biblioteka, w której wolno czytać utworów Lwa Tołstoj. Biblioteka ta znajduje się... w Jasnej Polanie i nosi nazwę biblioteki „im. hr. L. M. Tołstoj”, a zatwierdzoną przez ministerjum spraw wewnętrznych. Biblioteka utworzoną została przez moskiewskie towarzystwo oświatowe z życia Lwa Tołstoj, a kuratorką biblioteki jest hr. Zofja Tołstojowa. Gdy Tołstoj żył, właściciele mogli korzystać bez przeszkód ze wszystkich jego utworów. Po śmierci jego zaczęto nie wydawać im do czytania utworów dziedzica Jasnej Polany. Obecnie właściciele nie korzystają zupełnie z biblioteki.

Z Litwy i Rusi.

— Sprawa prasowa. Policmajster wileński wytoczył sprawę sądową wydawcy „Wiecz. Gaz.” za wydrukowanie ogłoszenia w języku żydowskim (żargonie) o prenumeracie na gazetę warszawską „Der Moment”.

— Tramwaj elektryczny Kijów—Żytomierz. W ministerjum komunikacji rozważana jest obecnie kwestja udzielenia koncesji na budowę mototramwajowej kolei żelaznej, wzdłuż starożytońskiego traktu pocztowego i szosy brzesko-litewskiej, która połączy ma Kijów z Żytomierzem. Sprawa ta rozpatrzona już została przez wydział techniczny centralnego zarządu kolejowego i komitet centralny do spraw uregulowania masowego przewozu ładunków kolejami, przy czem obydwie wzmiankowane instytucje uznały budowę omawianej kolei za pożądaną.

Obecnie główny zarząd wewnętrznych

drog wodnych i szos opracowuje warunki, na jakich może być urzeczywistniona budowa toru wzdłuż szosy Brzesko-litewskiej i starożytońskiego traktu pocztowego. Po wyjaśnieniu tych warunków niezwłocznie udzielona zostanie koncesja.

— Morderstwo Zamożny właściciel domów, związkowiec, Czernieckij, pod wpływem zazdrości zamordował swoją żonę. W nocy zabójca uderzeniami żelazka do prasowania zmiął jej czaszkę, pogruchołał nogi i poranił całe ciało.

Aresztowany przyznał się do winy. Czernieckij zabija już drugą żonę. Za zabójstwo pierwszej został skazany na 12 lat katorgi. Po odbyciu kilku lat robót ciężkich w czasie wojny japońskiej udał się na plac boju w charakterze ochotnika, za co po skończonej wojnie uzyskał pozwolenie powrotu do kraju i poraz drugi ożenił się. W Witebsku znany był jako działacz związku narodu rosyjskiego.

Z Królestwa.

— Losy Kalisza. W deputacji, która w d. 26 b. m. ma złożyć ministrowi spraw wewnętrznych memorjał w sprawie pozostawienia władz gubernialnych w Kaliszu, oprócz prezydenta miasta i prezesa dyrekcji Towarzystwa kredytowego miejskiego wezmą udział radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz pp. Paweł Deutchmann i Jan Wyganowski z Kalisza.

— Wiatraczki chińskie w Kielcach. W Kielcach od pewnego czasu niezauwane duchy opiekuńcze rozsyłają pocztą miejscą listy niby z modlitwą o błogosławieństwo „całej naszej ludzkości (!) po całym świecie (!)”. Ta modlitwa jakoby „musi obejmować cały świat (!)”. Trzeba ją przepisać w przeciągu 2 dni w 9 miejscach. Autor, czy autorka, obiecuje łatwowiernemu „radosną nowinę na czwarty dzień”, zaś lekceważącemu „nieszczeście”.

Niedożeczność ta szkodliwie działa na głowy dziecinne i prostaczków, osoby zaś wrażliwe niepokoi przypuszczalnym nieszczęściem. Należałoby przeto śledzić takich proroków, czy prorokinię czuwającą nad „szczęściem” bliźnich i karcąc je a w razie potrzeby odstawiać do szpitala warjatów.

— Odznaczenie. Wychodzący w Budyżynie (Bautzen) na Łużycach w Saksonii miesięcznik p. t. „Czasopis Maticy serbskiej” donosi, że p. Melanję Parczewską z Kalisza, w uznaniu zasług, położonych dla Stowarzyszenia Macierzy serbsko-łużyckiej, powołano na dożywotniego członka tejże Macierzy (Maticy).

— Morderstwo. Pod wsią Izbicą (pow. krasnostawski) zamordowano w celach rabunkowych powracającego z Zamościa handlarza drzewem. Pozostawiona przy ofierze czapka naprowadziła na ślad mordercy. Jest nim właściciel okolicznej Soroka, który akurat parę dni temu przechwalał się nowoku-

pioną czapką pruską. Przystępcę aresztowano.

— Chrzest 80-letniego izraelity. W Gidlach, gub. piotrkowskiej, odbył się w kościele miejscowym chrzest 80-letniego izraelity, Mintucha. Niedawno chrzest przyjął jego syn i córka.

— Okrutne morderstwo. W Suchyni pod Kraśnikami, (gub. Lubelska), zdarzył się fakt okrutnego morderstwa, popełnionego w obłąkaniu. Włościanin Stanisław Jastrzębski, mający 22 lata, zamordował w nocy siekierą ojca swego, matkę i starszą siostrę. Młodsza siostra, 10-letnia dziewczyna, jakkolwiek poraniona, zdążyła uciec. Szaleńca, rozbrojonego przez sąsiadów, odwieziono do Kraśnika i osadzono w areszcie.

Z Warszawy.

(c) Kara administracyjna. Naczelnik elektrowni tramwajów miejskich w Warszawie p. Lenartowicz i naczelnik wydziału handlowo-administracyjnego, p. Wertheim, zostali skazani administracyjnie po 100 rb. kary, lub po 7 dni aresztu, za niezawiadomienie policji o przygotowaniach do rzekomego strajku pracowników elektrowni tramwajów miejskich.

(c) Aresztowanie Zacharowa. Były płatnik, członek arteli na kolejach Nadwiślańskich, Bazyli Zacharow, który w swoim czasie dopuścił się na tejsze kolei defraudacji kilkudziesięciu tysięcy rb. i od był już 3 letnią karę więzienną, wskutek ujawnionych w dalszym ciągu fałszerstw na tejsze kolei został z rozporządzenia sędziego śledczego ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym.

Zapomnieli o Samossierze...

O oburzającym traktowaniu polaków przez francuzów w własnym naszym kraju donosi „Iskra”, co następuje.

Na kopalnię „Paryż”, Tow. francusko-włoskiego, przed kilkunastu laty przyjechał starszy murarz, francuz.

W celu porozumienia się z robotnikami, polakami, nauczył się mówić po polsku, lecz zwracając się do polaków zredukował ją do wyrażań w rodzaju: „świnia polska”, „cielęcina polska”, „bydło”, „... polska” i t. p.

Również maltretują rodaków naszych zarządzający kopalnią ziemkowie owego majstra, przez inowację jakie wprowadzają w wspomnianej kopalni.

Do pilnowania porządku nad przekupniakami i robotnikami stoi przy bramie strażak — stróż w kasce, z szurami na plecach, toporem u boku i... nabajką w ręku.

Drzewo niezdadne dla kopalni pozwalano od kilkunastu lat zabierać robotnikom na swój użytek, teraz to wzbronione, a drzewo składają na stosy. Zapewne tak, jak przed kilkunastu laty będą układać w stosy i palić. Kaski ochronne dla górników, które obwiązują w kopalniach, dla koni sprovadzono,

nie utopi, ale zawsze mi przykro. Wczoraj cały dzień kapryśla i łukla szkło, przed-wczoraj objada się czekolady. Djabli wiedzą, co to za natura!

Uspokoilem hrabiego, jak umiałem i usiedliśmy do jedzenia.

— Nie, czas już rzucić tę dziecinną zabawkę—mrucał w ciągu całego obiadu. — Czas, bo jakoś to wszystko staje się głupim i śmiesznym. I, zresztą, muszę się przyznać, zaczynają mnie nudzić nagłe zmiany jej charakteru. Pragnąłbym czegoś cichego, jednostajnego, skromnego, czegoś w rodzaju Nadienki Kalininej, wiesz... to cudna dziewczyna!

Po obiedzie, spacerując w ogrodzie, spotkałem się z „fopielicą”. Ujrawszy mnie, zaczerwieniła się, jak wiśnia i — śmiejąc się radośnie, zaczęła biedz ku mnie i zawista mi na szyję.

— Kocham cię—szepnęła, zaciskając ręce dokoła mej szyji.—Ja się za tobą tak stęskniłam, że, gdybyś był nie przyjechał, to bym chyba umarła!

Objąłem ją i milcząc poprowadziłem do altanki. Po dziesięciu minutach, rozstając się z nią, wyjąłem z kieszeni dwudziestopięciorublowkę i podałem jej. Olga spojrzała na mnie zdziwiona.

— Za cóż to?

— To ja ci płacę za dzisiejszą miłość.

Olga nie zrozumiała i patrzyła na mnie wciąż zdziwionemi wielkimi oczyma.

— Sa, widzisz, kobiety, — objaśniłem ją: — które kochają za pieniądze. To są kobiety sprzedażne. Im trzeba płacić pieniądze. Bierzże! Jeżeli ty bierzesz pieniądze od innych, dlaczegoż masz nie

wziąć odemnie? Nie żądam podarunków!

Byłem cynicznym do najwyższego stopnia, dając jej ten peliczek, ale Olga nie rozumiała mnie. Nie znała jeszcze życia i nie pojmowała, co znaczą „sprzedawcze” kobiety.

Był śliczny dzień wrzesniowy.

Słońce grzało, błękitne niebo ciągnęło ku sobie zachwycony wzrok, ale w powietrzu wisiło już przecucie zbliżającej się jesieni. W zielonym okryciu zadumanych liści złożyły się już gdzieś pozołtkie liście, a zczerniałe pola patrzyły ponuro i smutnie.

Przecucie zbliżającej się jesieni odczuwaliśmy i w stosunkach towarzyskich. Łatwo było przepowiedzieć, że rozwiązanie dramatu jest blizkiem.

Jechałem w otwartym lekkim powoziku; obok mnie siedzia Nadienka, córka sędziego pokoju. Była biała, jak opłatek, wargi i podbródek digwały, jakby miała za chwilę wybuchnąć płaczem; głębokie oczy pełne były bólu i ukrytego cierpienia, mimo to całą drogę śmiała się, usiłując okazać się bardzo wesolą.

Przed nami i za nami jechały powozy różnych rodzajów. Po obu stronach powozów jechali na koniach jeźdźcy i amazońki. Hrabia, w zielonym myśliwskim ubraniu, więcej do błazeńskiego, niż myśliwskiego podobnym, podawczy się całym zgietem ciałem naprzód, niemilosiernie podskakiwał na siodle. Przez plecy miał przetrzoną dwururkę, przy boku wisiła torba, w której rzucał się postrzelony kulik.

Upiększeniem kawalkady była Olenka Urbienina. Siedzą: na wronym koniu, podarowanym jej przez hrabiego, ubrana w czarną amazonkę, z białym piórem na kapeluszu, nie podobna była do tej dziewczki w szkarłatach, którą, kilka miesięcy temu, spotkaliśmy w lesie. W całej jej postaci było coś pańskiego, królewskiego: każde uderzenie szpicrutą, każdy uśmiech był obliczony na efekt; każdym ruchem pragnęła pozować na arystokratkę, damę wielkoświatową. Ironicznie-pogardliwie podnosiła w górę głowę i z wysokości swego konia obrzucała towarzystwo nienawistnym wzrokiem, nie robiąc sobie nic z głośnych uwag, posyłanych pod jej adresem. Brawurowała swem stanowiskiem „przy hrabi”, jakby nie wiedziała, że sznużyła się mu, i że ten ostatni tylko czekał sposobności, aby jej się pozbyć.

— Hrabia chce mnie wygnąć! — rzekła mi z głośnym śmiechem, gdy kawalkada wyjeżdżała ze dworu, a więc rozumiała swoje położenie.

Ale dlaczego się śmiała? Patrzyłem na nią ze zdziwieniem, nie mogąc pojąć skąd ta lasu wychowanka bierze tyle bezczelności? Kiedyż zżądzała się nauczyć z taką gracją kotłować na siodle, dumnie rozdymać nozdrza i imponować rozkazującymi ruchami.

— Kobieta rozpustna — podobna jest do świni, — rzekł mi doktor Paweł Iwanowicz. — Niedosć, że sadzają ją za stołem, ona musi i nogi na stół położyć.

(d. c. n.)

Opera i operetka Łódzka **„Piękna Rizetta”** we wtorek **„Ewa”** w środę
 Konstantynowska 16.

tylko o ludziach zapomniano, gdyż życie koni, francuzi cenią więcej, niż robotników. Praca w kopalni trwa dziennie godzin 12, choć to jest prawem wzbronione.

Nie tylko robotnicy są narażeni na lekceważenie i obcolecenie. Urzędników kopalni polaków traktuje się nie lepiej. Zapomnieli francuzi o Samossierzel

Wieczory teatralne.

Teatr Polski. Demon Ziemi (Erdgeist). Tragedja w 4 aktach z prologiem Franka Wedekinda.

Dla tego, kto nie wierzy w zło metafizyczne — kto stawia zło — jako spejalne pojęcie tego, co jest nieużyteczne dla jednostki, gminy lub gatunku — dla tego Wedekind będzie tylko nieco zdeprawowanym proboszczem o ukrytych, silnie zaszczepionych dążeniach moralizatorskich. Człowiek ten był kiedyś — idealistą. Wierzył w świat — ludzi — w dobroć i poświęcenie kobiet i t. p.

Zmroziło go jednak życie, silnie musiał odczuć na swej skórze brutalne dotknięcia kopyt społeczności dzisiejszej. I nie dziwnego — człowiek ten miał nie-szczęście urodzić się — artystą. Wcześniej więc, czy później skazany był na zamknięcie się w swej własnej jaźni — tej „twierdzy obłędu nieszkodliwego”.

Nie pociągnęły go jednak raje mistyczna Emersona — nie umiał się również upajać cichymi hymnami mniszki w klasztorach, jak Huysmans — nie zachwycały go — Indje, samobójstwo uważał prawdopodobnie za zbyt banalne zakończenie życia, a uciec od świata zewnętrznego gdzieś musiał — więc uciekł do cyrku. W symbiozie jednak z bliźni — wewnętrznie pozostał — sobą, co mu wcale nie przeszkadzało przywać do teatru, zarabiać i kpić sobie w swych sztukach z matoków, przychodzących oglądać jego dziwaczne „tragedje” w czterech aktach z prologami.

Ochrzciliśmy go „nieco zdeprawowanym proboszczem” ponieważ nie wierzę w zło metafizyczne. Z drugiej zaś strony — jeśli każda księżka, dzieło, sztuka i w ogóle każdy nowy krok artysty będziemy uważać jako zagadnienie postawione sumieniu ludzkiemu — to Wedekind bardzo zdaje się być zafrasowany problematem, tak zwanej, moralności.

Występuje to jaskrawo w „Przebudzeniu wiosny”, a „Demona ziemi” również przenika tęsknota za życiem pięknym i czystym. Wypowiada to autor słowami dr. Schon'a w ak. 4 tragedji.

Jeśli więc utwory dramatyczne, Wedekinda będziemy rozpatrywać nie tylko jako „cyrkowe kawały”, powstałe w jego twórczej wyobraźni, lecz jako etapy, które przeżywa w swym pochodzie jego myśl filozoficzna, to dojdziemy do wniosku, że trawi go jakiś nienasycony głód moralny, który nie może znaleźć swego jedynego i ostatecznego wyrazu w sztuce.

Musi bowiem w głębi swego jestestwa mieć jakiś niepokój wewnętrzny pisarz dramatyczny, który używa silnych i nerwujących efektów scenicznych: a mianowicie powstają nabajki, wystrzałów rewolwerowych, i t. p.

Dlaczego Wedekind nie uplastycznia nam swej wizji artystycznej w formie prostej, łagodnej, olimpijskiej?..

Nie stać go na to.

Gdy widzę w pierwszym akcie występującego w prologu pogromcę menażerji z biczem — satyrycznym — w ręku, wyobrażam sobie Wedekinda — w roli dziecka z probostwa Saint-Patrick, niezapomnianej pamięci J. Swifta,

Swift jednak był bardziej konsenkwentnym.

A na czem skończył Wedekind? — Na apologji *głmnastyki*.

Wreszcie sam zaczął występować jako — aktor. Znajdziecie podobnego i u nas. Pisał o nim kiedyś W. Rzymowski: „Hrabim i księżem dogryzał — gdzie napłul — potem wylizal”. I w tem tkwi właśnie tragedia każdego nowoczesnego „proboszcza” w sensie literackim... —

Wczorajsza premiera dała możność łodzianom zobaczenia sztuki rozgłośnego pisarza w ciekawej bądź, co bądź obsadzie.

Rolę dr. Schon'a grał p. Roman Zelazowski, gość niezwykle na scenie łódzkiej. Był on *panem* wieczoru.

Swą dziwaczna „psychologja” intrygowała ciekawość widzów *mademoiselle*.. Lulu.

Zdawało się Wedekindowi, że uniwersalizuje w swej uohaterce cechy ogólnokobiece współczesnych „demonów” *femini generis*.

Tak jednak nie było. Uplastyczył jeno Wedekind w psychice swej bohaterki niektóre właściwości wszechkobiecego pierwiastku. Pozatem każdy z widzów odbierał wczoraj wrażenie, że Lulu to przedewszystkiem kobieta upadła i bardzo nieszczęśliwa.

Gdyby to „zwierzátko” cyrkowe ujęte było w właściwym czasie w normalne cugle życia filisterskiego byłoby może jak-najlepszą żoną, jeszcze lepszą matką — w przyszłości zaś możliwie znośną teściową. Pocóż więc przez 2 ostatnie akty zmuszał nas autor do słuchania mieszczkańskich tyrad, na temat rychlejszego małżeństwa Lulu z Schon'a?

Pozornie niema w sztuce Wedekinda rozwiązania jakichkolwiek problemów estetycznych.

Wszystko to bowiem jest pisane — *si verbis audacia detur — poui épafer le bourgeois*.

Widzimy w „Demonie ziemi” Lulu w pewnych kategoriach jej wzruszenowości. Winę nap. swego „grzechu” przypisuje ona zawsze swemu opiekunowi — a jest to raczej gminna nienawiść upokorzonej dziewczyny, która nie wie, kto ją zrodził czy minister czy złodziej zresztą... cóż ją obchodzi?.. — do swego dobroczyńcy, niżli z uczucia płynący odruchowy a szczerzy, afekt, miłosny. Fakt, że się znalazła w podobnym środowisku, budzi dla niej litość społeczną; artystycznie Lulu jest nieciekawa — psychologicznie — popollita.

Widzieliśmy ciekawą cyrkówkę, nie tylko na scenie, ale w... życiu.

Lepszego „Demona ziemi” napisałby nam z pewnością mój zdeprawowany „proboszcz”, Ksiądz Juljusz, Oktawjusza Mirbeau.

Pani Bolesławska (Lulu) dobrze opanovała pamięciowo swą rolę. P. R. Zelazowski dał wczoraj więcej zapewne niż sobie wyobrażał Wedekind. Publiczność przyjęła sztukę — życzliwie.

A. N.

Z sąsiedztwa.

(c) **Pożar fabryki w Zgierzu.**

Wczoraj o godz 2½ po poł. w Zgierzu w wykonaniu Aleksandra Kornbauma przy ulicy Zegrzańskiej z niewyjaśnionej do tąd przyczyny wynikł pożar. Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa nie mogła uratować płonącego budynku i ograniczyła akcję niedopuszczeniem ognia do posesji sąsiednich. O godz. 5-ej pożar umiejscowiono. Straty w budynkach, maszynach i towarach określono na sumę 200,000 rb. Fabryka była ubezpieczoną w warsz. Tow. ubez. na sumę ogólną 300,000 rb.

Fabrykant Oskar Gerlich, zamieszkały w sąsiedztwie, spostrzegłszy wybuch pożaru, wpadł na 2 piętro, gdzie ukazał się ogień i wraz z robotnikiem Antonim Komorowskim usiłował ogień stłumić, lecz obaj ulegli ciężkim oparzeniom głowy, twarzy i rąk.

Pana G. odwieziono do Łodzi, K. umieszczono w miejskim szpitalu fabrycznym.

Plony ankiety Pol. Tow. Teatr. w Łodzi.

Spis składek, zadeklarowanych na utworzenie subsydjum dla teatru Polskiego. (Ciąg dalszy).

- Nr
- 101 Zimmel Sew.
- 102 Goldblum Dr.
- 103 Wiciejewski Leonard
- 104 Eada Jul.
- 105 Rosman R.
- 106 Nieznanski Jan
- 107 Littauer W.
- 108 Andrzejewski Jan
- 109 Bapczyński Bol,

- 110 Frankowski L. 12.—
- 111 Wolski Fr. 15.—
- 112 Brześkiński St. 6.—
- 113 Wolberg Józ. 6.—
- 114 Bukiet Br. 100.—
- 115 Winnicki Fr. 50.—
- 116 Gajewicz Dr. 25.—
- 117 Danielecki W. 5.—
- 118 Salzman S. 25.—
- 119 Grohmann Paulina 300.—
- 120 Grohmann Leon 150.—
- 121 Wagner Edw. 25.—
- 122 Groszkowski W. 50.—
- 123 Wścieklicia W. 50.—
- 124 Golc Leon 50.—

Rbl. 986.—
Z przeniesienia 2.144.—
Rbl. 3,130.—

Kalendarzyk.

Dziś Polikarpa i Pauli
 Jutro Jana Złotoustego
 Imiona słowianinów, dziś Skarbimira
 Jutro Przybysława.

Wschód słońca o g. 7 m 56
 Zachód „ 4 „ 29
 Długość dnia 8 „ 33

„Museum nauki i sztuki”. — Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali Stow. techników odczyt artysty-malarz K. Krzyżanowski p. t. Matejko i jego twórczość. Bilety od 20 kop. do 1 rb. przy wejściu na salę.

Teatr Polski. We wtorek „Demon ziemi” we środę „Orlą”

Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 34. Nowy program operetka, farsa, kabaret.

Cyryk Dekadans. Targowy Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza” Piotrkowska 109, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Budżet m. Zgierza.
 (a) Piotrkowski urząd gubernjalny zatwierdził budżet m. Zgierza, na sumę dochodów i wydatków 70.814 rb. 70 kop.

Nominacje.
 (a) Na stanowisko pomocnika zarządzającego kancelarją gubernatora Piotrkowskiego zamianowany został p. Korron. Na stanowisko urzędnika do szczególnych spraw przy piotrkowskiej gubernjalnej izbie skarbowej powołany został p. Ilja Pawlenko.

O węgiel.
 (a) W lokalu przy ul. Zawadzkiej 5, odbyło się wczoraj nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarz. fabrykantów i kupców łódzkiego okręgu przemysłowego w sprawie dotkliwego braku węgla w Łodzi.

Postanowiono zwrócić się do ministerjum komunikacji z prośbą o wydanie odpowiednich rozporządzeń zarządowi linii kolejowych o dostawianie większej ilości wagonów — węglarek do kopalń.

Wyjazd policmajstra.
 Policmajster m. Łodzi, kapitan Czesnakow wyjeżdża do Petersburga na dwutygodniowy urtop.

Okolo parkanu...
 Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na prowadzenie robót okolo nowego parkanu okalającego ogród miejski przy ul. Dzielnej, Widzewskiej i Skwerowej. Pozwoliło również ustawić w ogrodzie 100 żelaznych słupków z drutem.

Wydatki na ten cel wynoszą 27,937 rb. Zarząd gubernjalny polecił magistratowi urządźć licytację od pomienionej sumy — in minus. Licytacja odbędzie się w lutym.

Muzeum nauki i sztuki.

Przypominamy naszym czytelnikom, że dziś o godzinie 8-ej wieczorem w sali Stowarzyszenia techników (Spacerowa nr. 21) artysta-malarz R. Krzyżanowski wygłosi odczyt p. t. „Matejko i jego twórczość”. Bilety od 20 kop. do 1 rb. przy wejściu na salę.

Przepełnienie w szpitalach.
 (a) Zarząd szpitala im. matk. Poznańskich zawiadomił lekarzy Pogotowia ratunkowego, oraz Pogotowia „Linus Hacedek” o przepelnieniu szpitala przez chorych prosząc jednocześnie o nienadsyłanie chorych, ponieważ takowi przyjmowani nie będą.

Zebrańca.

Łódzkie popularne Towarzystwo pożyczkowe-oszczędnościowe zapowiada ogólne zebranie na dzień 1-go lutego r. b. o godzinie 2-ej po południu, mające odbyć się przy ul. Władzowskiej nr. 101 we własnym lokalu, na które zaprasza członków o liczne zebranie się w celu zamknięcia i zakończenia księzek rocznych. Jednocześnie zawiadamia iż biuro Towarzystwa od dnia 15-go stycznia 1914 roku jest czynne codziennie od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu, a wieczorem w wtorki i czwartki od godz. 7-ej do 9-ej, w soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Rozwiązane zebranie.
 Na wieczór dn. 28 b. m. w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej nr. 5 zwołano zebranie organizacyjne założycieli związku zawodowego łódzkich malarzy pokojowych.

Po zagajeniu obrad przez p. Winklera, obecny na sali przedstawiciel władzy politycznej, zażądał prowadzenia obrad w języku rosyjskim lub polskim, nie zaś w żargonie, jako niezrozumiałym.

Ponieważ ani w rosyjskim, ani w polskim języku zebrani nie mogli się porozumieć, zebranie zostało rozwiązane. (a)

Kary za przekroczenia.

Gubernator piotrkowski skazał 90 łódzkich stróż domowych na zapłacenie grzywawy po 50 kop. za niewypelnianie instrukcji o stróżach domowych. Stróż Stanisława Lwona, za niedoniesienie we własnym czasie o zabójstwie, skazał na 2 tygodnie przesady.

Wynajęcie lokalu.

Towarzystwo popierania pracy społecznej wynajęło już lokal przy ul. Piotrkowskiej nr. 192. Jutro odbędzie się posiedzenie rady i zarządu.

Ze szkoły muzycznej im. Szopena.

Zgodnie z zapowiedzią w niedziele przybył do Łodzi profesor wyższego kursu konserwatorium warszawskiego Aleksander Michatowski i egzaminował kandydatów i kandydatki, zapisane do jego klasy.

Teraz dopiero, można powiedzieć, rozpocznie się w Łodzi prawdziwe nauka gry na fortepianie, gdy w murach naszego miasta gościć będzie jedyny i nieporównany w całym kraju mistrz fortepianu i pedagog, który wydał całe pokolenie świetnych wirtuozów-pianistów.

Pierwsza lekcja w klasie prof. Michatowskiego odbędzie się w środę, 1-go lutego o godz. 11 rano.

Kancelarja szkoły otwarta codziennie od 11—1 i od 4—9.

Ze Stow. nauczycieli żydów.

Zarząd Stow. nauczycieli żydów za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości członków Stowarzyszenia, iż posiedzenia sekcyjne odbywają się w lokalu Stowarzyszenia o g. 9 w.

W Ponedziałki. — Sekcja matematycznej (przewodnicząca p-a Golemanówna, sekretarka p-a Traubówna) i przedmiotów judaistycznych (przewodn. p. Teumla, sekr. p. Lurje.)

We Wtorek — Sekcja przyrodniczej i geografji (przewodn. p. Tumanski, sekr. p-na Niebratówna).

W Czwartek — Sekcja języków (przew. p-ni Margulisona sekr. p. Szewec.

W Soboty — Sekcja ogólnego pedagogicznej (przewodnicz. p. Nuenberg, sekr. p-na Golemanówna).

Licytacja.

Za względu na bezskuteczność odbywających się w 2 terminach licytacji od sumy 600 rb. na sprzedaż i zniszczenie starego domu oraz innych zabudowań, znajdujących się na wykubionem przez miasto od Tow. braci Merawczyków placu w celu połączenia ulic Spacerowej i Nowo-Spacerowej — zarząd gubernjalny zezwolił na urządzenie nowej licytacji od sumy 450 rb. Licytacja odbędzie się w lutym r. b. w magistracie. Magistrat miał zamiar urządzić w omawianym domu szpital wojenny, lecz później odstąpił od tego zamiaru.

Znalezione rupy.

Agenci wydziału śledczego zarządzą rewizję w domu nr 42 przy ul. Przedzalnianej u zamieszkałego tam Józefa Sliwińskiego, przezem wykryto rozmaite kolorowe towary bawełniane, z posiadania których S. nie mógł się wylegitymować. Towary te w ilości 60 arszynów skonfigurowano, a S. aresztowano. Osoby, którym skradziono wspomniane towary, mogą się zgłosić po odbiór tychże do wydziału śledczego.

Na tropie sprawców kradzieży kosztowności.

W poszukiwaniu sprawców kradzieży kosztowności z mieszkania p. Hopp w Warszawie (Al. Ujazdowskie № 8) policja wpadła na trop złodziei. Poszukiwania odbywają się na jednym z przedmiotów kradzieży Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Poparzenie.

Na zamieszkałą przy ul. Lutomierskiej nr. 14, Katarzynę Golińską, żonę szewca, lat 27, przewróciła się płonąca lampa. Poszkodowana odniosła oparzenie rąk i nóg.

Zaczadzenie.

Przy ul. Zielonej nr. 8 wskutek wadliwie urządzonego pieca uległy zaczadzeniu następujące osoby: Stefan Nowakowski, arteliszczak, lat 28, żona jego Julja, lat 20, Mateusz, syn, lat 3 i Sabina, córka, lat 1.

Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia i niebezpieczeństwo usunął.

Bójki.

Zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej nr. 30, Wejs Zachagan, robotnik, lat 18, napadnięty został na ulicy. Zadano mu ranę nożem w plecy. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Na rogu Aleksandrowskiej i Zgierskiej Francisek Beger, lat 46, napadnięty został na ulicy. Nożem sadano mu ranę w plecy.

Zamieszkały przy ulicy Lipowej Jan Borowski, stróż nocny, lat 35, na ulicy został uderzony łepem narzędziem i odniósł ranę czoła.

Przejechanie.

Na rogu ul. Pańskiej i Andrzeja Julian Haupt, bez zajęcia i mieszkania, lat 38, przejechany dorożką, odniósł rany głowy oraz ognienie brzucha.

W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Teatr, muzyka i sztuka.**Teatr Polski.**

Jutro we wtorek dla nprzystępnienia szerszej publiczności ujrzenia znakomitego artysty Romana Zelazowskiego dana będzie znakomita sztuka Wedekinda „Demon ziemi” po cenach zwyczajnych z udziałem wielkiego artysty.

W środę arcydzieło w 6 aktach Rostand „Orle” po raz 27, które stale ściąga tłumy do teatru Polskiego.

We czwartek po raz pierwszy głosna sztuka Bersteina „Samson” grana w Warszawie z nadzwyczajnym powodzeniem. Rolę tytułową kreować będzie mistrz Zelazowski, który powyższą sztukę gra w tym dniu na swój beneficj.

Występy p. Zelazowskiego już dobiegają końca, kto nie podziwiał jeszcze tego wielkiego artysty, niechaj korzysta z ostatnich jego występów.

Dyrekcja teatru Polskiego pertraktuje z reżyserem teatru Reinharda w Berlinie p. p. Ordyńskim, który w ubiegłym sezonie był w Warszawie na gościnnych występach, aby przyjechał do Łodzi i wystawił jeden z najgłośniejszych utworów Wedekinda, który sam tłumaczył na język polski. Będzie to dla łodzian nowa uczta artystyczna.

Bilety w cukierni W-go Roszkowskiego.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Jutro we wtorek dana będzie po raz szósty znakomita i pełna przesłizanych melodji operetka Falla p. t. „Piękna Rżetta”.

W środę operetka Lehara „Ewa” z p. Rogińską w roli tytułowej.

Sport**Turniej zapasniczy w cyrku.**

Z dziesięciu walk, które odbyły się na wczorajszym i onegdajszym przedstawieniu, na specjalną uwagę zasługują następujące: Abs—Jackson, Solarz—Wildman, Rajkowiec—Gebauer, Wildman—Gebauer oraz Urs—Ulrich.

Klasycznie zbudowany i wyszkolony Abs jest silą pierwszorzędną, czego dowiódł w walce z Jacksonem. Ostatni nie odważył się nawet na atak, stosując wyłącznie obronę. Abs w ciągu 13 minut kilkakrotnie rzucił na dywan przeciwnika, lecz ten zawsze zdążył w porę umknąć z niebezpiecznej pozycji; w końcu jednak wzięty na tour de force runął na łopatkach.

Walka Solarza z Wildmanem pozostała nierzeczywiście, z następującego powodu: w dwudziestej piątej minucie walki dzielnie broniący się Solarz został rzucony na dywan i na sekundę dotknął go łopatkami; błyskawicznie jednak zwinął się i wy dobył z tej

pozycji. Arbitr, p. Arnold, zbyt pośpiesznie dał sygnał, a Wildman, skorzystawszy z tego, przerwał natychmiast walkę. Jednakże komisja, której arbiter podlegać musi, zwycięstwa nie przyznała. Wildman dalszej walki odmówił, wobec czego jeżeli nie zechce walczyć dalej z Solarzem, to przynależą mu zostanie porażka. W prawidłowym zwycięstwie pokonany musi leżeć na łopatkach 5 sekund.

Rajkowiec „po dość długich, a ciężkich” zapasach pokonał Gebauera za pomocą rury. W ten sam sposób odniósł nad nim zwycięstwo Wildman.

Ciężki i silny Urs został pokonany w 18 minut przez wężowego Ulricha. Walka ta pełną była tak komicznych momentów, że publiczność co chwila wybuchała homerycznym śmiechem.

Sympatyczny Baganz walczył wczoraj z raną na prawej ręce, wskutek tego atakował Paganiniego wyłącznie jedną lewą ręką i nią też pokonał zapasnika już po 4 minutach walki.

Manko ułożył rekordzistę Hitzianga po 2 minutach.

Publiczność, szczerze wypełniająca cyrk, i w tygodniu prawdopodobnie chętniej uczęszczałaby, gdyby dyrekcja cyrku cokolwiek delikatniej z nią się obchodziła.

Dzisiaj walczą: Abs—Rajkowiec i Mourzuk—Wildman.

Z sądów.**Z warszawskiej Izby sądowej.**

(k) I karny departament warszawskiej Izby sądowej w dniu 22 stycznia r. b. rozpatrywał cały szereg skarg i prób więdziów skazanych już lub też oczekujących wyroku, a mianowicie:

1) Reinholda Heintza, skazanego wyrokiem sądu piotrkowskiego okręgowego na 4 lata ciężkich robót za podpalenie fabryki w Łodzi—prośbę o uwolnienie jego z więzienia za kaucją wobec podanej przez niego apelacji i choroby.—Izba pozostawiła skargę bez skutku.

2) Fuksa i innych, skazanych wyrokiem sądu piotrkowskiego okręgowego na roty aresztunkę za fałszowanie wksli obywatela Rogowski—prośbę, o uwolnienie ich z więzienia za kaucją. Izba pozostawiła skargę bez skutku.

3) D-ra Rokickiego, Reichtmana, Rosmana Goldsteina i innych, oskarżonych za fałszywe zeznania pod przysięgą.—prośby o uwolnienie ich z więzienia za kaucją. I te również, prośby Izba pozostawiła bez skutku.

W sprawach tych sławili w Izbie adwokaci przysięgli pp. Papiński, Szymański, Sobolewski, Świeżewski z Warszawy i Piotr Kon z Łodzi.

— W dniu 30 b. m. zjeżdża do Łodzi IV karny departament Izby sądowej dla osądzenia kilku spraw politycznych.

Między innymi będzie sądzona sprawa Feliksa Pastusiaka, oskarżonego z 102 art. N. kod. kar., t. j. o przynależność do bojowej organizacji P. P. S.

Ze świata.**(—) Per aspera — ad astra.**

Było to w r. 1889. w pierwszych dniach grudnia. Mascagni już oddawał był uciekły z konserwatorium w Medjolanie i pędził nędzny żywot jako kierownik wędrownego trupy operetkowej. Największy zarobek wynosił 5 lirów dziennie. Wreszcie i to go zawiodło. Stracił posadę, groziła mu nędza. Przez dłuższy czas jadał raz na dzień; całym jego posiłkiem był talerz makaronu.

Głód jednak nie osłabiał twórczości. W tym bowiem czasie powstała „Cavaleria Rusticana”. Dziwnym zbiegiem wypadków rzymski wydawca Sonnogno ogłosił był wówczas konkurs na operę.

Na parę tygodni przed upływem oznaczonego terminu „Ryeerskość” była ukonieczona, ale twórca popadł w takie zniechęcenie, że w porwywie rozparczy wrzucił rękopis w ogień. Żona wyciągnęła z płomieni rękopis, zdobywając go powtórnie dla świata. Za jej namową Mascagni zniósł swój utwór sądowi konkursowemu, złożonemu z pięciu rzeczoznawców, wśród których byli: Sgambatti i Marchetti. Kazali mu przeagrać na fortepianie parę ustępów. Odegrał Sycyljanę. Wyśuchał w milczeniu; z uśmiechem na ustach. Zdało mu się, że to uśmiechy — szydercze. Wrócił do domu przygnębiony, zrozpaczony. W dwa dni potem dowiedział się, że mu przyznano pierwszą nagrodę. „Cavaleria” została wystawiona po raz pierwszy w Teatro Costanzi w dniu 17ym maja 1890 r. Sala była nawpół pusta; nieznane nazwisko

autora nie przyciągało publiczności, ale już pod koniec pierwszego aktu tryumf młodego talentu był zapewniiony.

Wyciągnięto z po za kulis drżącego ze strachu Mascagniego. Powitała go burza oklasków, która odtąd jest ciągle echem jego twórczości.

Telegramy.

Tel. T. W. A. T. i własne.

Groźba wojny.

PETERSBURG. W tutejszych kołach politycznych coraz bardziej wznaga się pewność, że starcie między Turcją a Grecją jest nieuniknione.

ATENY. Wiadomości z Konstantynopola potwierdzają doniesienia, że Turcja obsadziła znacznymi wojskami wszystkie wyspy Egejskie, znajdujące się wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej. Wobec tego rząd grecki polecił swej floty torpedowców krążyć nieustannie wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej.

BIAŁOGROD. Rząd serbski zamówił w zakładach francuskich 100,000 karabinów najnowszej konstrukcji, które w tych dniach już zostały przesłane do Białogrodu.

KONSTANTYNOPOL. Wszyscy oficerowie rezerwy armji tureckiej, znajdujący się poza granicami kraju, otrzymali rozkazy powrotu.

RZYM. Włochy są zdecydowane wspólnie z Austrią do przeprowadzenia w Albanji reorganizacji pod osłoną wojska.

Wojska włoskie przeznaczone do tego celu już są gotowe.

Zbrojenia.

SALONIKI. Koncentracja band bułgarskich w okolicy Gimilidziny trwa w dalszym ciągu. Ludność turecka również zbroi się energicznie.

Odstąpienie pomnika.

PETERSBURG. Na placu Manezowym odbyło się uroczyste odstąpienie pomnika Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Na gruncie albańskim.

PETERSBURG. Stosunki rosyjsko-austriackie z powodu kwestji albańskiej stale się pogarszają.

Nowy ambasador austriacki hr. Szapary przyjeżdża do Petersburga w tym tygodniu.

Koncesja na kolej.

PARYŻ. Koncesja na kolej, łączącą Pyreus, Ateny i Larissę z kolejami wschodnimi, udzielona została towarzystwu Bagnole.

Umowę podpisano w obecności Venizelosa i Romanosa.

Pod broń...

KONSTANTYNOPOL. Ministerjum wojny powołało pod broń wszystkich oficerów rezerwy. Nawet oficerzy przebywający na studjach w Monachjum otrzymali rozkaz stawienia się do szeregów.

Pożyczka dla Albanji.

BERLIN. Mocarstwa doszły już do porozumienia w sprawie udzielenia Albanji pożyczki w sumie 75 milionów franków.

Zaliczka w sumie 20 milionów wyplacona być ma wkrótce na ręce tymczasowego rządu albańskiego.

Pożyczka użyta być ma na zorganizowanie władz administracyjnych i częściowe uporządkowanie dróg publicznych.

Zdrowie Papieża.

RZYM. Dzisiejsza „Tribuna” donosi, że w ostatnich dniach stan zdrowia papieża Piusa X znów się pogorszył.

Lekarze, chcąc utrzymać chorego przy siłach, zastrzykują mu dawki morfiny.

Mrozy.

RZYM. W Medjolanie, Wenecji i innych miastach Włoch panują niebywałe mrozy. W Pijaceznej mrozy dochodzą do 16 C.

LUXEMBURG. Panują tu mrozy, dochodzące do 20 C. Od mrozu pękają drzewa.

Powstanie w Meksyku.

NOWY JORK. Z Meksyku donoszą stan rzeczy jest tak niepokojący, że Stan Zjednoczone postanowiły, nie oglądając się na środki, w tym celu użyte, stłumić powstanie i przywrócić stosunki normalne. Krążownik amerykański „Mantano” otrzymał rozkaz popłynięcia na wody amerykańskie. Jeżeli powstanie potrwa dłużej zachodzi o bawę, że rząd amerykański nie będzie mógł wykupić kuponów obligacji kolejowych, płatnych 1 lutego r. b.

MEKSYK. Powstańcy dopuszczają się strasznych okrucieństw. W okolicach Meksyku zamordowali świeżo przeszło 100 starców, dzieci i kobiet.

Venizelos w Berlinie.

BERLIN. Dziś o godzinie 7-ej m. 21 rano przybył tu Venizelos. Towarzyszy mu osobisty jego sekretarz, Kalkamas. Dziś Venizelos przyjmowany będzie w poselstwie rumuńskim, w obecności rumuńskiego następcy tronu. Wczorajem będzie na obiedzie galowym u cesarza Wilhelma, a jutro na przedstawieniu galowym w operze królewskiej. W środę przyjmowany będzie uroczyste przez ministra spraw zagranicznych v. Jagowa, po czem uda się do Wiednia.

Konferencja.

PARYŻ. Jako główny warunek wydania pożyczki Turcji we Francji postawiono no znaczne ustępstwa w sprawie reform w Armenji. W sprawie tej odbyła się konferencja Dżawida-beja z jednej, a ambasadorów: rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego z drugiej strony.

Rozpoczęcie agitacji.

PARYŻ. Agitacja, zapowiedziana przez Brianda i jego stronników, rozpoczęła się jutro mową b. prezesa ministrów Barthou, który na padł ostro na obecnego ministra finansów Gailleux, za rozbięcie partji radykalnej. Barthou oświadczył, że partja jego dąży do rozwiązania stosunków z Watykanem przy równoczesnym zachowaniu prawa o rozdział Kościoła od państwa.

Uchwała.

WASZYNGTON. Większością 40 głosów przeciwko 16 senat uchwalił budowę linii kolejowej na Alasce. Długość linii tą wyniesie przeszło 1000 mil., a koszt budowy obliczono na 40 milionów dolarów.

Katastrofa automobilowa.

BERLIN. W Lichtenburgu pod Berlinem miała miejsce straszna katastrofa automobilowa. Samojazd, w którym siedziało 6 osób uderzył się o drzewo przydrożne, a następnie rozbił się o ścianę. 3 osób odwieziono w stanie agonji do szpitala, 3 zostały ciężko ranne. Samojazd należał do znanego lekarza, d-ra Neichmusera.

Reduta „Smiechu”.

Salony Hotelu Savoy zaroiły się w sobotę od licznych gości, którzy przyszedli zobaczyć brać artystyczno-literacką na estradzie.

Nie zawiedli się; po zainscenizowaniu bowiem programu przez znanego dobrze czytelnikom Smiechu Autosia Majcherka, zapanaowała na sali atmosfera szczerzej niewymuszonej wesołości i zadzierzgnięty węzeł między estradą a gośćmi przy stolikach stawał się coraz serdeczniejszy—tak że nad ranem towarzystwo całe, przeniosło się do lokalu restauracyjnego i oddało się wspólnej zabawie, która trwała do godziny 8 rano.

O programie, lwia część którego drukowaną jest w ostatnim numerze Smiechu, należy tylko powiedzieć, że miała takich wykonawców i wykonawczyń jak panna Saint-Clair pani Borowska, Kochówna, Jarocka które oklaskiwane były gorąco.

Jeżeli d. damy do tego że redagował na scenie „Smiechu” p. K. Tom, J. Ursztein pracował w Smiechu, jako główny reporter który telefonował ciągle do redakcji i wszystkie plotki z miasta do Smiechu znał. Pan Kaliciński zaś w roli Majcherka robił ruch, jak przystało na takiego spryciarza to już resztę mogą sobie czytelnicy w wyobraźni dopełnić. Jednym słowem reduta Smiechu się udała, szczegóły podamy jutro...

Zgubiono złotą portmonetkę

w sali Koncertowej w sobotę, d. 24 b. m. Uprasza się

SOWITĄ NAGRODĄ

z zwrot za Nawroś 8 m. 3 (front).

Jak pod różdżką

czarodziejską znikają wszelkie plamy, pryszczki, wagner, mokre suche liszaje, krosty, wszelkiego rodzaju choroby skórne, przez codzienne konsekwentne używanie nie mydła Księdza Kneippa.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.
(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka
Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 8.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 6.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Akuserka
B. SILBERMAN
mieszka Wschodnia № 55 róg Cegielińskiej.
Przyjmuje ambulansowo od 8-10 i 3-6 pop

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznościcieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.



Cyrk „DEKADANS“

Dziś, w poniedziałek, dnia 26 stycznia 1914 r. 28 dzień wielkiego międzynarodowego turnieju **Walki francuskiej.**

Dziś walczą! Wszystkie walki decydujące. I para. IDecydująca! UWAGA!!! JOHN-FOHL ABS?? Cham. świata contra SAVA RAJKOWIC Olbrzym cham./ Serbji. II para. IDecydująca! MOURZUK cham. Afryki contra WILDMAN, jed. żydowski cham, świata, Węgry. III para. IDecydująca! PAGANINI cham. Włoch contra URS Samojed, Nowa Ziemia. IV para. IDecydująca! TOM-JACKSON Australia contra WANIEK—Poznań.

Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wieczór.

Prenumeratę i ogłoszenia

dla „Nowej Gazety Łódzkiej“ przyjmuje w Kijowie

Tow. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY“

Kijów, Funduklejewska № 14, tel. 34-94

oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszczki, wagner i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75. kop.

„NOWOŚĆ“

Pierwszy raz w Warszawie wyszedł jako nowość dla handlu i przemysłu kalendarz A. BUKATEGO „VADE MECUM“ w eleganckiej oprawie, w którym między niezbędnymi rozmaitemi „VADE MECUM“ dla każdego wiadomościami, kalendarza terminowego, ustawy i listy członków stowarzyszenia kupców polskich, znajdują się adresy mieszkańców Warszawy, Lublina, Kielc, Częstochowy, Radomia, Sosnowca i innych miast Królestwa Polskiego wraz z podaniem numerów telefonów.

Oprócz wyżej wspomnianego, kalendarz zawiera przeszło sto ilustracji, pomników i ładniejszych gmachów wyżej wspomnianych miast.

Wykonano kalendarz na papierze specjalnie na to przygotowanym, nader mocnym i cienkim.

„VADE MECUM“ jest formatu kieszonkowego, cena jego 85 kop., nabywać można w Warszawie w składzie głównym: w księgarni M. Szczepkowskiego, Al. Jerozolimska, Hotel Polonia, a także, we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

Doskonałe! **№ 6** PAPIEROSY 10 szt. 6 kop. *Twa Laferme Petersburg.* Wymienienie!

Czytajcie „SMIECH“!

Wszechświatowy cud kinematograficzny.

CLEOPATRA (Królowa Nilu)

Potężne dzieło historyczne w 7 aktach. Przedstawienie trwa przeszło 2 godziny.

Wzbudziło w całym świecie przez dłuższy czas nieopisany zachwyt.

Od jutra demonstrowany będzie w teatrach

CASINO i ODEON

Początek przedstawień o 3, 5, 7, 9 i 11. Powiększona orkiestra symfoniczna.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 24-72

1898 r. ZŁOTY MEDAL. Londyn

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA!

PROWIZORA
H.F. JURGENSA
BORO-TYMOLOWE-MYDŁO

PRZECIWKO POCEHUI SIĘ.
OPALENIZNIE, PIEGOM, WĘGROM,
PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PLAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
NAJWIJZSZEGO GATUNKU

WISZCZKIŁE DO NABYWANIA
Kawa 50 n. 30 n.

2290-24-1

GEÓWNY SIĘ AD:
Moskwa G. F. Jurgens.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny jakościach i kolorach. Szczecinę suchą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-

Najpiękniejsze i najwięcej eleganckie

BALOWE i MASKARADOWE TOALETY

również na śluby podług najnowszych fasonów są do wynajęcia.

M. S. LANDAU, Średnia 4.

Filja w Piotrkowie.

2105-1

KALIGRAF J. Berman

Południowa 25 m. 26

poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji osobie i listownie każdego rodzaju pisma. Ceny przystępne. 1373-3-1

Zaginał paszport Karoliny Sachs wydany z gminy Łęczna powiat, i gub. Piotrkowski. 2403-3-1

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 887-20-7

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od
1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczytowanie ospy Dr. I. LIPSZYG codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobięce** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2 pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapię (niemoc płciową). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeryja i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół
do 6 i pół po poł.

Południowa 23. Telef. 16-85.
1768-0

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82
Akuszeryja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedziele od 10—12 po poł. 1249

Dr. med. Leyberg

Krótka, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i płciowe.
Przyjmuje od 10—1 i od 6—8 Pannie od
4—6. W niedziele i święta od 8—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 2268

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.
w niedziele od 10—11 r.

Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. S. Sznitkind

przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych z kosmetyką lekarską (twarz
włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół
do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry
dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3—5 po poł. 1644.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2
róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-81. 1591—208

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej
przez W. Sancyera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycz-
nością. Flomy i sztuczne zęby wszel-
kiego systemu. Prostowanie krzywych
zębów. Masaż wibracyjny. 1719—15

Wydawca: Jan Grodek.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, ki-
szek i przemiany materii (cu-
krowa, podagra, otyłość i t. d. Nie-
zbędne dla diagnozy analizy chemiczne
i bakteriologiczne wydzielin i krwi
w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół
po południu. 1981

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg mocz-
wych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele
i święta 10—1. 1947—200

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła Dr. B. Czapliski

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5
do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7
po południu. 1952, 12

Dr. Trachtenherz

ul. Zawadzka № 6, tel. 84-76
b. asystent petersburskiego szpi-
tala miejskiego, specjalista chorób
wenerycznych, skórnych i nie-
mocy płciowej. 1688—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie prepa-
ratu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za
pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od
8—2 i od 6—9.
Dla pań c. 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na
ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Pannie od 4—5 po poł. 20

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska) weneryczne,
moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606” — 914 (wśródżywienie).
Leczenie elektrycznością, elektroliza
(usuwanie szpecących włosów) o-
świetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syphilis.
Wszelkie analizy lekarskie i che-
miczne: moczu, płocina (gruźlicy-
krewi, wydzielin dróg mocz-
płciowych, wody, miedka i t. d.

R. Markitant

akuszeryka,

po długiej praktyce zagranicą po-
wróciła ul. Zawadzka 28 (front).
2288—3—1

Do sprzedania

mahoniowa nowa sypialnia, ciem-
no dębowa jadalnia, pianino, ku-
chenne urządzenie, lampy, gazo-
mierz. Piotrkowska 120 m 33 od
11—1 i od 4—6 2276

Z powodu ciężkiej choroby i niemoż-
ności dalszego prowadzenie, jest

SKLEP

kolonialny najstarszej firmy w Kali-
szu do odstąpienia na dogodnych wa-
runkach Panowie reflektanci zechcą
się zgłosić do Hotelu Europejskiego
w Kaliszu. 2292-8-1

OBSZERNA JASNA SALA

rozmiarów: 12—18—35 łokci, z oświetleniem elektrycznym i ogrze-
waniem centralnym, bardzo odpowiednia na lokal dla stowarzyszeń,
na biuro lub składy handlowe, na szkołę, lub dla celów sportowych
i dla wielu innych **jest do wynajęcia** od 1-go kwietnia 1914 r.
ewentualnie razem z przylegającym do sali **mieszkaniami**,
składającym się z 4 pokoi i kuchni. Blższych wiadomości udziela
gospodarz domu № 38 przy ulicy Zachodniej. 2259—10

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów kra-
jowych i zagranicznych, Herbaty, To-
warów Kolonialnych, Kawioru Astra-
chańskiego i Delikatesów

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11,
róg Wólczańskiej.

2004—20



Kolosalnie

tanio Sz. P. teraz kupić może na

Wyprzedazy

u Schmechel i Rosner, Piotrk. 100.

Paleta damskie

z najnow. mater.
ostatnie fasony

dawniej od 15.— do 36.— rb.

teraz 9⁵⁰, 12⁵⁰ i 14⁵⁰

pozostałe z poprzedniego sezonu po rb. 3.90

Pismo ogólnospportowe ilustrowane, wychodzi 1-go
i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT” pod redakcją ALEKSANDRA DRACA.

Zamieszcza: Artykuły wstępne, po-
wieści sportowe, feljetyony, kores-
pondancje, kronika sport., satyra i
humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez
Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą
uczestniczyć wszyscy prenumeratorky.

Prenumerata wynosi:
(z przesyłką i odnośnikiem)
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3

Redakcja i Administracja:
Warszawa—
Krucza 26.

22 letni, poznający, władający je-
zykami: polskim i niemieckim, po-
szukuje w Łodzi, lub okolicy po-
sady w Składzie aptecznym

jako ekspedjent, lub drogistą, Oferty
proszę adresować: Józef Rankowski—
Poznań—Posen Grosse Berlinerstras-
se № 115. 2280-4

Do sprzedania zaraz z powodu
wyjazdu urządzenie z dwóch po-
koi i kuchni. Piługa 103 m. 5. 2500-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe,
bębenkowe i maszyna za 16 rubli.
Piotrkowska 103-5. 2499-3-1

Potrzebna cernerka Zawadzka 16 dra-
ga brama u Dudelczyka 2502-1

Zakład fryzjerski do sprzedania
Rozwadowska 35; także potrzebny
uczeń 2492-3

Zofia Bilczewska zgubiła paszport
wydany z gm. Krośnice pow.
Kutnowskiego gub. warszawskiej.

Ogłoszenia drobne.

A. Meble z trzech pokoiów sprzedam
tanio. Spacerowa 27-6. 2501-8-1

Redaktor: Anna Grodek.